NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II. DZIŚ 12 STRON.
Rok VIII. Kraków, poniedziałek 9 listopada 1925 Nr. 240

NOWY DZIENNIK

Redakcja i administracja: Kraków, Orzeszkowej 7. Telefon 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630. Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK". Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane Redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty Redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20; w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80; Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60; Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00.
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·35, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej.

Nastroje angielskie po Locarno

Londyn, 5 listopada.

Od owego 11 listopada 1918 roku, który — podówczas — oznaczał dla Anglji koniec zwycięskiej walki o własny byt i o kulturę zachodu, w dwojaki sposób zwykł był Londyn i całe królestwo święcić rocznicę zawieszenia broni. Poranek poświęcony był zmarłym. O jedenastej w południe obchodził kraj w nabożnem skupieniu podniosłą uroczystość dwumi nutowego milczenia. Pełne zgiełku i gorączkowego pośpiechu ulice martwiały; pociągi i maszyny stawały; przechodzień, w samem sercu gwarnej City, stawał nagle, jak przygwożdżony do swego miejsca. Niesamowita cisza głośniejszą była, aniżeli huk dział i triumfalne Hosanna kościelnych dzwonów. Dłuższą była niż godziny i intenzywniejszą, aniżeli wszelkie słowa.

Natomiast wieczorem tego samego dnia szalał Londyn radością, zabawą, śmiechem. Ulice o północy pełne były tłumów — pijanych, śpiewających, ubranych w błazeńskie kostjumy. Restauracje, teatry i balowe sale otwarte były przez całą noc. Z Cambridge i Oxford zjeżdżali się młodzi akademicy, napełniając ulice nieludzkiem wyciem, anektujący publiczne autobusy i usadzający na nie wziętych w niewolę policjantów, którytо proceder z reguły kończył się nazajutrz rozprawą w sądzie policyjnym, gdzie dumny „undergraduate" skazywany zostawał na 10 funtów kary — które jego rodzice płacili z niemniejszą dumą.

Tak się to działo przez sześć lat. Lecz w tym roku Locarno wyprzedziło 11 listopada i — niezwykła dyskusja zajmuje opinję publiczną. Podnoszą się głosy, że te huczne zabawy są obrazą poległych i obelgą ciśniętą w twarz tym żyjącym, którzy w owym dniu cześć oddają pamięci swych najdroższych. Przeciw temu podnosi się argument, że sami polegli zapewne nie życzyliby sobie, by rocznicę ich zwycięstwa obchodzono w żałobie i smutku. Który to argument wyda się niejednemu trochę sofistycznym.

Lecz właściwe źródło opozycji leży gdzieindziej. Ten głośny triumf obchodzony 11 listopada przypomina nietylko zwycięstwo; siłą rzeczy przypomina on klęskę — drugiej stronie: Dzieli on świat, ciągle jeszcze na zwycięsców i zwyciężonych. Utrwala nieprzyjaźń. Jest on zaprzeczeniem tego, co się stało w Locarno. Tak przemawia — wielka część konserwatywnej prasy. Ten argument jest też spiritus novens owej niezwyczajnej polemiki. Jest on dowodem na to, że pakt w Locarno — bo on jest punktem wyjścia owej dyskusji — staje się początkiem owego duchowego zawieszenia broni, na które od sześciu lat czeka Europa. Można to bez przesady powiedzieć o Wielkiej Brytanji.

Bo Locarno to — po pierwsze — dla Wielkiej Brytanji znakomity interes. Ratuje jej prestige mocno nadszarpane wypadkami ostatniego roku — prestige aktywnego czynnika pokoju w Europie. Po drugie: Jest ono realnym krokiem na drodze utrwalenia pokoju. A pokój jest osią polityki Imperjum i kardynalnym warunkiem jego dobrobytu. Po trzecie: Pozostawia ono Wielkiej Brytanji wolną rękę. „Perfidny Albion" stał się tu ojcem chrzestnym całego szeregu traktatów rozjemczych, lecz nie ma w tych długich dokumentach z Locarno ni wzmianki o tem, że Wielka Brytanja w rozstrzygającej chwili niepewności co do zaistnienia jej zobowiązań ukorzy się przed rozstrzygnieniem rozjemczego trybunału. Tak się to dzieje, że dumni są z tego Locarna i socjaliści, którzy widzą w niem jeden krok naprzód; dlatego pogodzili się z tym traktatem nawet skrajni konserwatyści, dla których izolacja pozostała i nadal rozstrzygającem hasłem. Nie jest prawdopodobnem, by w przyszłości wezwano Anglję do honorowania podpisu na tym wekslu; a jeśli — wbrew przewidywaniom — przydarzy się coś takiego, wtedy — wtedy John Bull, a nikt inny, będzie suwerennym sędzią, czy ma dobyć miecza z pochwy.

Nie wolno nam jednakowoż wysnuwać z tego powodu zbyt pochopnych wniosków na temat angielskiej hipokryzji. W szczególności nie wolno nam sądzić, że konserwatywna Anglja objęła spadek po tych Niemczech, które w 1899 i w 1907 roku na konferencjach haskich stanęły w opozycji przeciw efektywnemu panowaniu prawa w stosunkach międzynarodowych. British justice — brytyjska sprawiedliwość — to pojęcie charakterystyczne nietylko dla brytyjskiego sądownictwa. Historją międzynarodowych sądów rozjemczych ostatnich stu lat wskazuje dobitnie, że Wielka Brytanja — wraz ze swą siostrzycą, Stanami Zjednoczonemi — była głównym pionierem prawnego rozstrzygania międzypaństwowych sporów. W ostatnich 30 latach Wielka Brytanja niejednokrotnie rzucała los obszernych teryto rjów na wagę rozjemczych trybunałów. Apoteoza zewnętrznej suwerenności państwa, która od Hegla do Freitschkego ryła swe piętno na umysłowości niemieckiej, nie zapuściła w Anglji głębszych korzeni. Natomiast niebosiężne hasło „Parlament of Man, Federation of the World" — parlament człowieka, federacja świata — w które jeden z największych wieszczów Anglji, Lord Tennyson, ubrał ów wielki ideał ochrzczony na kontynencie mianem civitas maxima, jest bardziej prawdziwym wyrazem angielskiego ducha. Dlatego nie wolno nam zbyt pochopnie rzucać oskarżenia hipokryzji i nie wolno nam nie oddać pokłonu temu szlachetnemu gestowi, który — gwoli zwyciężonych — uczynić chce z rocznicy zawieszenia broni nie dzień triumfu, lecz dzień smutnego wspomnienia poległych — poległych wszystkich narodów. **L.**

Włochy przygotowują „coś" na Bałkanie

Zaniepokojenie w Belgradzie.

Wiedeń, 7 listopada. (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Belgradu: Wiadomość o napadzie faszystowskim na redakcję dziennika słoweńskiego w Trieście „Edinost", która nadeszła wczoraj do Belgradu, wywołała we wszystkich kołach politycznych wielkie zaniepokojenie. Koła jugosłowiańskie obserwują ze wzrastającem zaniepokojeniem stanowisko Włoch w ostatnich czasach.

Zdaniem tych kół, mnożą się oznaki, że Włochy przygotowują coś na Bałkanie. — W Belgradzie podnoszone są podejrzenia, że Włochy inspirowały ostatnie zajście bułgarsko-greckie, aby popchnąć Jugosławję do nierozważnego kroku.

Min. spraw zagranicznych dr. Nincic oświadczył dziennikarzom, że nie ma jeszcze dokładnych danych o zajściach w Trieście. Zdaje się, że faszyści usiłowali także napaść na tamtejszy jugosłowiański konsulat. Nuncic w poniedziałek otrzyma dokładne wiadomości i odpowie wówczas na interpelację.

Dziennik „Wreme" zaznacza, że stanowisko Włoch w kwestji jugosłowiańskiej jest nielojalne i wyraża nadzieję, że Włochy dadzą jugosłowiańskiej mniejszości w Trieście zadość uczynienie i odszkodowanie.

Naczelne dowództwo armji sowieckiej

Moskwa, 7. 11. PAT. Agencja Sow. Na podstawie uchwały prezydjum centralnego komitetu wykonawczego Unji Sowieckiej został zamianowany Klemens Woroszyłow członek rewolucyjnej ardy wojennej i komendant moskiewskiego okręgu wojskowego, przywódcą rewolucyjnej rady wojennej i komisarzem ludowym dla wojny i marynarki. Członek rewolucyjnej rady wojennej i przewodniczący egzekutywy sowieckiej Łaszewicz został zamianowany pierwszym zastępcą, Unschlicht drugim zastępcą.

Faszyzm w Anglji

Londyn, 7. 11. PAT. Lord Nothermere, wydawca „Daily Mail", objął kierownictwo faszystów angielskich. Został on w pewnym hotelu londyńskim na zebraniu faszystów przyjęty ze wszystkiemi honorami, jakie są udzielane Mussoliniemu we Włoszech. Kiedy wszedł na salę orkiestra zaintonowała hymn faszystów.

Gdyby istniała Liga nar w r. 1913

Londyn, 7. 11. PAT. W mowie wygłoszonej w Huddersfield lord Oksdord Asquith podkreślił dobroczynny wpływ Ligi Narodów na bieg spraw europejskich, którego dowodem było szczęśliwe zażegnanie ostatniego konfliktu bułgarsko-greckiego. Gdyby energiczna stanowcza w swoich postanowieniach Liga Narodów istniała już w latach 1908 i 1913 nie byłoby doszło, zdaniem lorda, do wybuchu największej wojny naszych czasów.

Masowe aresztowania we Włoszech

Rzym, 7. 11. PAT. Wczoraj przedsięwzięto również szereg aresztowań. W Genui zostało aresztowane 207 osób. W Neapolu został aresztowany brat generała Capelli, były dyrektor poczty. W Turynie miał być aresztowany jeden z posłów socjalistów unitarystów i pewien generał.

Dalsze rewelacyjne zeznania insp. Sawickiego

Wniosek obrony o tajną rozprawę — Trybunał odrzucił. — Wychodzą na jaw nowe tajniki śledztwa. — Piotrowski przesłuchiwał Sawickiego. — Insp. Sawicki niezbicie stwierdza istnienie Ukraińskiej Organizacji Wojskowej. — Znowu polemika obrony z prokuratorem,

(Telefonem od naszego specjalnego korespondenta.)

Odrzucony wniosek obrony

Lwów. 6 11. Wczorajszy wniosek obrony na zarządzenie rozprawy tajnej wywarł zrozumiałe poruszenie w mieście. Spodziewano się nadzwyczajnych rewelacji zwłaszcza, że jest to żądanie nie codzienne gdy wyższy dygnitarz państwowy w charakterze świadka żąda w sądzie tajnej rozprawy. Zwykle bowiem czyni to prokurator. Tym razem role się zmieniły, prokurator sprzeciwił się tajności, podjęła go obrona, chcąc w ten sposób umożliwić ujawnienie całej prawdy przed sądem. Zgromadzona publiczność dziś przed godziną dziewiątą nie została wpuszczona do gmachu sądowego i ustawiła się w długim ogonku wzdłuż ul. Batorego, wyczekując zarządzenia czy rozprawa będzie jawną czy też tajną. Niedługo po dziewiątej stało się wiadomem, że rozprawa będzie jawną i publiczność wpuszczono do wielkiej sali.

Trybunał odrzucił wniosek obrony jako nieuzasadniony w ustawie i przystąpił do dalszego przesłuchania św. insp. Sawickiego.

Piotrowski koniecznie chciał ze Steigera zrobić komunistę

Przew.: Więc zostało zaprotokołowane w śledztwie że pan powiedział że Steiger wyraził się, że komunizm polski do niczego nie doprowadzi, że przyjdzie czas gdy znikną różnice narodowościowe i granice państwowe i jeszcze coś w tym duchu, zaczerpnięte nieco z haseł komunistycznych, „czego jednak dziś nie przypominam sobie". Czy pan złożył takie zeznanie?

Św.: Absolutnie nie, nie złożyłem. Zeznania składałem przed protokolantem Piotrowskim, bo sędzia śledczego wtedy w biurze nie było Złożyłem stanowczo takie zeznania, jak tutaj na wczorajszej rozprawie.

Przew.: Więc to Piotrowski protokołował.

Św.: Tak. Przynajmniej w tej chwili o której chodzi. Ja swoje powiedziałem on zapisał. Potem zaczął czytać co zapisał. Wówczas zwróciłem mu uwagę: **ależ panie doktorze ja tego nie mówiłem co pan napisałeś.** Pierwszy raz bowiem zapisał że zeznaję, że głosząc hasła komunistyczne, wypowiadał (Steiger) iż nastąpi ewolucja w tym kierunku, że znikną granice narodowościowe i państwowe w mniej więcej w tym duchu.

Przew.: Czy pan inspektor dosłownie powtórzył?

Św.: Treść prawie dosłownie, bo ten ustęp utkwił mi w pamięci. Zapisał słowa „głosząc hasła skrajnie komunistyczne", na to ja powiadam: ależ panie doktorze ja tego nie powiedziałem, to nie są żadne hasła komunistycznej rozpoczęła się między mną a Piotrowskim dyskusja na temat komunizmu co to jest komunizm itd. W końcu odniosłem wrażenie, że efekt dyskusji z Piotrowskim jest taki, że chciał uczynić ze Steigera komunistę. Ta dyskusja trwała przeszło godzinę. Piotrowski uważał, że on jest także zorjentowany w komunizmie, tłumaczył, że w tej materji czytał z artykułów w „Rzeczypospolitej" ale świadek oponował, że czytanie artykułów jeszcze niczego nie dowodzi i nie może przeciwstawić się jemu, który jest fachowcem, jest bowiem szefem policji politycznej. Wkońcu oświadczył, że protokołu zredagowanego przez Piotrowskiego tej treści, nie odpowiadającej zeznaniom ani intencji świadka nie podpisze.

Przew.: Więc?

Św.: Ten pierwszy protokół został zniszczony. Powiedziałem: ja tego nie podpiszę, bo nie mogę narazić się na kompromitację.

Nastąpiła dłuższa kontrwersja między mną a protokolantem nadszedł w międzyczasie sędzia Rutka zwracam się więc do niego: Panie sędzio umieszczono niezgodną z mojemi zeznaniami klauzulę w protokole wobec czego odmówiłem podpisu. Wtedy Piotrowski zaczyna pisać coś nowego. „W tem miejscu świadek zmienia swoje zeznania" i chce pisać coś nowego to mnie oburzyło, oświadczyłem, że na ten sposób przesłuchania ja nie pozwalam, jeżeli w ten sposób panowie postępujecie ze mną to ja wstaję, odchodz idę z zażaleniem do przełożonej władzy. Na to moje oświadczenie Piotrowski zastanowił się i zaczął na nowo pisać.

W tym nowym protokole rozwinęła się dyskusja między Sawickim a protokolantem jak określić dyskusję, którą odbywał świadek ze Steigerem na policji. Piotrowski chciał to koniecznie określić jako **komunistyczne** zasady, świadek temu się sprzeciwił jako nieodpowiadające prawdziwemu stanowi rzeczy, dość że po dłuższych pertraktacjach zgodzono się na umieszczenie wyrazu „komunizujący". — Dziś powiada świadek ze zdumieniem dowiaduje się, że tam napisano „**komunistycznie**".

Na to się nigdy nie zgodziłem ani nie zgadzałem.

Przew.: Więc wtedy odczytano panu słowo „komunizujący", na które pan ostatecznie zgodził się, a dziś pan dowiaduje się, że napisano komunistycznie?

Św.: Ja na to zgodziłem się w przekonaniu, że napisano komunizujący.

Przew.: A więc widzi to pan dopiero w tej chwili?

Św.: Tak.

Przew.: Który moment zajścia w śledztwie spowodował, że pan insp. prosił wczoraj o wykluczenie jawności.

Św.: Darcie protokołu, umieszczenie sprzeczne z mojemi zeznaniami słowo komunistyczny zamiast komunizujący zupełnie zresztą sprzeczne z moją intencją, prosiłem więc o wykluczenie jawności, bo uważałem, że w każdym razie postępowanie dr Piotrowskiego **podrywa autorytet sądu i powagę instytucji, którą zawsze otaczamy największą czcią.**

Byłem przyzwyczajony do innego sposobu prowadzenia śledztwa, uważałem za odpowiedniejsze nie poddawać dyskusji publicznej tego rodzaju postępowania poszczególnej jednostki, która przecie reprezentuje sąd.

Przew.: Więc mówi pan, że wszedł Rutka, zmieszał się i wpłynął niejako, aby ten protokół został zniszczony i zastąpiony innym. A czy Rutka jeszcze słuchał pana?

Św.: Rutka był właściwie tylko obecnym. Pytania zadwał i pisał Piotrowski.

Przew.: Mówi pan, że: właściwie tylko był obecnym?

Św.: To jest, pytania zadawał Piotrowski.

Następnie prokurator stara się wykazać, że zeznania Sawickiego w śledztwie pokrywają się z zeznaniami Łukomskiego. Świadek tłumaczy to w ten sposób: Faktycznie przyznał, że się pokrywają, ale uczynił to dlatego, bo mu ten protokół przedstawiono i czytano, ale on sam nie czytał. A było to po tem zajściu, które go mocno zdenerwowało i podniecało i możliwe, że w tem podnieceniu nie zorjentował się dokładnie w grze słów. W każdym razie, jeżeli potwierdził, to w tem przekonaniu, że treść protokołu Łukomskiego odpowiada jego zeznaniom w śledztwie i na obecnej rozprawie.

Prok.: Raport z 15 września oparł pan na sprawozdaniu Łukomskiego.

Św.: Ale tam jest następny raport, który opowiada na czem się oparłem.

Dr. Ringel: Wysoki Trybunale, sprzeciwiam się zadawaniu tego pytania. Obrona nie zna tego protokołu i nie wie o co chodzi.

Przew.: Do tego wrócimy. Czy pan złożył raport 15 września, w którym oparł się na sprawozdaniu Łukomskiego. Raport ten został skierowany do komendy policji państwowej w Warszawie.

Św.: Nie przypominam sobie, czy taki raport był, a jeżeli w międzyczasie napisałem na czem oparłem ocenę winy Steigera. to musiałem podać tylko to, co mówiło oficjalne śledztwo a śledztwo prowadził Łukomski. A zresztą był drugi raport który mógł kolidować z innym raportem.

Dr. Grek: Ja nawiązuję do spisanych z zeznaniami kom. Łukomskiego. Łukomski zeznał tutaj, że Steiger odpowiadał na pańskie pytania w gwałtownej erupcji. Łukomski był nawet tak łaskaw tu na sali oddać tony, w jakich Steiger miał te słowa wyrazić, a w których miał się żalić na stosunki w Polsce, a tymczasem jak Steiger tutaj przedstawił, była to dyskusja w formie zupełnie spokojna a nie żadnej namiętnej.

Św.: Ja kategorycznie stwierdzam, że sprawa się tak miała, jak ja ją przedstawiłem.

Ruch Pasternakówny

Dr Grek: Czy w tym czasie kiedy pan przesłuchiwał Pasternakównę, czy było już zadecydowane kto będzie śledztwo prowadził? Pan czy Łukomski?

Św.: Nie.

Św.: Tradycja by mówiła, że taką sprawę prowadziliby panowie. Czy Łukomski nie robił żadnego zarzutut panu. że pan się zajął tą sprawą?

Św.: Nie mógł, bo ja byłem kompetentniejszym.

Dr Grek: Jabym pragnął ustalić ten pierwszy ruch Pasternakówny. Pan opisuje, że ona opisała ruch wahadłowy tj. połowę wahadła, idącą wstecz.

Św.: Tak.

Dr Gerk: To znaczy, że widziała pół wahadła, idące wstecz i nic więcej.

Św. milczy.

Dr Grek: Pan nam tu wczoraj przedstawił o co pan się ją wypytywał. Podnoszono tu, że pan ją może niedokładnie wypytywał. Otóż proszę pana, co możnaby jeszcze dalej pytać? Jakie pytania można było jeszcze stawiać ze stanowiska policysty?

Św. kiwa głową.

Dr Grek: Pytam się, jakie pytania mógłby pan świadek w tym czasie zadać jeszcze.

Św.: Zamach polityczny.., technika przy zamachu politycznym. Jest absolutnie wykluczonem by sprawca nie był asekurowany. Jeżeli świadek widział sprawcę, mówił: to pan, to pan. to nie jest do pomyślenia, aby momentalnie asekurujący sprawcę, nie zaeragował bokserem, rewolwerem, podstawieniem nogi i tp. Jeśliby świadek rzeczywiście pobiegł za sprawcą, to nie jest do pomyślenia, aby asekurujący nie pobiegł za nim.

Dr Grek: Czy pan świadek nie zadawał jeszcze takich pytań, które zadać był powinien?

Św.: Nie wiem, coby jeszcze wypadało pytać.

Dr Grek: Więc kwestja ta, według mojego zdania, została wyczerpana?

Św: Na ogół, wyczerpana.

Przew.: Pan mówi, na ogół, to tak jakby jeszcze coś zostało.

Dr Grek: Głuchoniemy przeciezby odpowiadał, że rozchodziło się jeszcze o ruch ręki.

Św.: Wobec jej odpowiedzi nie miałem więcej nic do pytania.

Via Francosowa czy via Pasternak?

Dr Grek: Mnie się też zdaje, że nie. Kiedy odbyła się ta konferencja w województwie?

Czy wtedy akt Fracnozowej był już pisany?

Św.: Wtedy odbywał się sąd dorażny.

Przew.: Pan świadek nie wie, czy w pierwszym dniu sądu doraźnego czy w drugim?

Św.: Nie miew. Ja wtedy byłem u prokuratora Swobody, rozmawiałem z panem prokuratorem sądu doraźnego Łaniewskim.

Przew.: Wtedy się już toczyła rozprawa?

Św.: Tak.

Dr Grek: Więc wtedy już był akt policyjny Francozowej w prokuratorji?

Św.: To było pierwsze badanie na policji.

Dr Grek: Więc jak się toczyła rozprawa przed sądem doraźnym, to panowie cały materjał oddali prokuratorji?

Przew.: Czy wie pan o tem?

Dr Grek: To jest przecież naturalne.

Przew.: Ale świadek nie może odpowiedzieć.

Dr Grek: Robiono tu zarzuty ze strony prokuratorji, że pan powinien był w województwie kwesję świadka Franzosowej przedstawić tak, że wojewoda miałby zadecydować czy dalsze śledztwo musi iść torem Franzosowej, czy torem Pasternakówny. Czy pan wojewoda był w możności cofnąć bieg sprawy?

Św.: Z chwilą kiedy sparwa zawisła w sądzie, władza administracyjna nie miała nic do tego. Więc pan wojewoda zadecydował, by pójść do prokuratora.

Dr Grek: Panu prokuratorowi został pański protokół doręczony?

Przew.: Nie przez świadka.

Św.: Ja wogóle nie informowałem, ja spisałem protokół z Franzosową, ale śledztwo prowadził Łukomski.

Dr Grek: Bo chciałem zwrócić uwagę. Jeżeli śledztwo prowadziło się nie via Franzosowa, tylko via Pasternak, to to jest rzeczą tylko władzy skarżącej.

W tem miejscu prokurator nerwowo zaczyna szukać czegoś w aktach.

Św.: Ja nie prowadziłem śledztwa, tylko Łukomski

Makabea -- burszowski związek

Dr Gerk: Czy gdyby Steiger był wygłaszał rozmaite hasła komunistyczne, jak to twierdził Łukomski, czy pan nie czułby się zobowiązanym co do jego ewentualnego życia komunistycznego stawiać konkretne pytania, zmierzające do wyświetlenia jego środowiska i czy był z komunistami w bliskim kontakcie? Otóż czy pan wobec tego że Steiger miał iść pod sąd doraźny i tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności znajduje się jeszcze między żyjącymi, czy nie uważałby pan za stosowne, gdyby Steiger był wygłaszał zasady komunistyczne, zadawać mu odpowiednie pytania?

Św.: Z chwilą gdyby Steiger był napomknął o ruchu komunistycznym, momentalnie byłbym pytał, byłbym się starał wciągnąć go w dyskusję, w jakich miejscach pracował„ w jakich organizacjach, o treść komunizmu itd. Gbyby był wspomniał, że pracuje nie w Makabei, tylko w Chejrucie lub Cukunft skąd wyszedł taki Faral i inni, którzy później wstępowali do komunistów, naturalnie byłbym odpowiednio zareagował, ale Makabea to jest związek burschowski, czysto nacjonalistyczny tam są kwestje junjorów, senjorów, konwentów, trochę ćwiczenia szablami.

Dr. Grek: Ale nie granatami? (Śmiech na sali).

Św.: Granatami nie. To wyrażenie się Steigera, że Makabea mu nie odpowiada, zrozumiałem w ten sposób, że nie każdemu świat burszowski odpowiada.

Dr. Grek: Naturalnie jeszcze takiemu, który jest buchalterem. (Śmiech na sali).

Jeszcze o świadku z patentem umysłowe chorego

Dr. Grek: Czy zna pan niejakiego Werchołę? — Czy mógłby pan powiedzieć, kto o jest.

Św.: Z powiatowej komendy policyjnej Rudki zaczęły napływać doniesienia, że Steiger jest komunistą, że styka się z niejakim Mrakiem. Wówczas była to ogromnie ważna rzecz, bo mogło się okazać, że jeżeli Steiger jest w kontakcie z komunistami, to oczywista sam też jest komunistą. Wtedy wezwałem komendanta powiatu Rudki, pytałem się jak się sprawa przedstawia.

To są ważne rzeczy. To co do nas dochodziło, momentalnie oddawaliśmy sędziemu Rutce. Ponieważ te rzeczy były konfidencjonalne, więc nie można było zebrać dowodów. Raz podczas przesłuchania po wiada do mnie sędzia: „Panie, z tymi konfidentami waszymi można oszaleć. Z Rudek mam ładne wiadomości cóż, kiedy konfidencjonalne. Stwierdza konfident, że widział sparwcę, więc tu można było zaryzykować, aby go powołać na świadka nawet wbrew jego woli".

Powołałem do siebie komendanta powiatowego Rudek. Pytam się go, co to za człowiek, co pan o nim sądzi, a komendant na to: Początkowo sądziliśmy, że ten człowiek mówi parwdę, ale przekonaliśmy się, że on podaje to co już było w dzienniku. Powiedziałem mu: Niech pan pójdzie do sędziego i niech ten konfident też przyjdzie jako świadek. W międzyczasie — powiadam — (ponieważ komendant powiatowy nie jest obeznany z techniką) — przyślij mi go pan, my z nim trochę pogadamy.

I rzeczywiście Werchoła przyszedł Porozmawiałem z nim i odesłałem go do sędziego Rutki. Ten człowiek wydał mi się anormalny. O spostrzeżeniu swem powiedziałem Piotrowskiemu a Piotorwski do mnie: On nie robi wrażenia anormalnego. Ja na to: Niech pan uważa, bo ten człowiek ma patent na warjata i można się za daleko zaangażować.

Przew.: Skąd pan wiedział o patencie nawarjata?

Św.: To mi zakomunikował komendant powiatowy w Rudkach.

Przew.: Jakto patent?

Św.: Zakładu Kulparkowa

Dr Grek: Że ukończył z dobrym postępem ten zakład. (Śmiech na sali).

Dr Landau: Nie. na półwarjata.

Czy istnieje Ukraińska Org. Wojskowa?

Dr Grek: Pan zajmował się ruchem iredentystycznym ukraińskim. Pan wie że bojowa organizacja wojskowa wysłała listy stwierdzające„ że od niej wyszedł zamach. Czy organizacja ukarińska wojskowa istnieje, czy funkcjonuje, czy nie?

Świadek przewidując możliwość takiego pytania, przyniósł ze sobą całe stosy materjałów, zapisków i aktów dotyczących tej sprawy. W szczególności inspektor Sawicki zaopatrzony jest w cały szereg ukraińskich pism, wychodzących we Lwowie i w Ameryce. Otóż na zasadzie tych wszystkich pism świadek z całą stanowczością stwierdza, że ukraińska organizacja wojskowa istnieje i działa na terenie Małopolski wschodniej. Wprawdzie pisma te nie mówią wyraźnie o istnieniu organizacji wojskowej, wspominając tylko tu i ówdzie tajemnicze litery U. O., świadek jednak historycznie przedstawia niezbite dowody, dowodzące istnienia tej organizacji. (Jak wiadomo, akt oskarżenia przeciw Steigerowi stoi na stanowisku że ukr. organizacji wojskowej niema). I tak w r. 1921 zamieścił wybitny działacz ukraiński Dr Perfecki artykuł w czasopiśmie Objednanie, wychodzącem we Wiedniu, w którym to artykule przedstawia sytuację Ukraińców po klęsce pod Kamieńcem podolskim i upadku Petruszewicza. Autor zastanawia się, jak Ukraińcy mają się zachować pod rządami polskiemi i stwierdza, że Ukraińcy mają obowiązek tworzyć na terenie państwa polskiego państwo w państwie, mają tworzyć swój rząd, swój aparat administracyjny i swoją rewolucyjna armję. Nadto powołuje się świadek na artykuł b. ministra spraw zagr. rządu Petruszewicza Dra Łozińskiego, z którego to artykułu wynika, że organizacja wojskowa ukraińska istnieje i działa.

Z szeregu innych pism ukraińskich przytoczonych przez świadka wynika, że w Ameryce w tamtejszych środowiskach ukraińskiej emigracji odbywały się zbiórki na rzecz tajnej organizacji wojskowej. Policja polityczna we Lwowie jest w posiadaniu innych jeszcze dowodów istnienia ukraińskiej organizacji wojskowej. Oto gdy w swoim czasie aresztowano wybitnego działacza tej organizacji niejakiego Dzikowskiego, ten podał cały schemat instytucyj tej organizacji Wojskowej. Schemat ten obejmował okręgi i pododdziały, wreszcie wydziałów lokalnych. Niestety — stwierdza insp. Sawicki — zbyt późno przedsięwzięto aresztowania, tak że naczelnikom ruchu udało się zbiec ze Lwowa.

Ponadto — opowiada dalej świadek — przyłapano u niejakiego Hreczanowskiego list przywieziony z Gdańska, pisany specjalnym atramentem. Na pierwszy rzut oka był to list niewinny. Po chemicznem jednak wywołaniu go okazało się, że list mówi o 200 dolarach przeznaczone na działalność organizacji ukraińskiej wojskowej.

Te wszystkie fakty naprowadzone przez

autorytatywnego świadka będącego szefem policji politycznej we Lwowie zajmującego się bezpośrednio tą sprawą świadczą niezbicie o istnieniu ukraińskiej organizacji wojskowej.

Dr. Landau: Zeznawał pan, że przy odczytaniu pańskiego protokołu przez sędziego śledczego, dziwiło pana, że znajdowało się tam słowo „komunistyczny" zamiast „komunizujący". Powiedział pan tutaj, że dziwnem panu się wydawało, że w protokole jest inaczej napisane niż pan zeznał. Czy ma pan to przekonanie, że odczytano panu protokół tak jak pan zeznał?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Dr Landau: Czy pan osobiście, własnemi oczyma czytał ten protokół?

Św.: Nie.

Dr. Landau: Dla mnie, jeżeli jedno słowo jest odczytane, nie jak w rzeczywistości było, to cały protokół traci na wartości. Panu odczytano protokół Łukomskiego?

Przew. (przerywa): Przedstawiono.

Dr Landau: To przedstawienie protokołu Łukomskiego nastąpiło ściśle tak, jak należy?

Św.: Nie wiem. Nie widziałem przecież tego protokołu, tylko go odczytano.

Pytania prokuratora

Prok.: Dużo i szeroko opowiadał pan o istnieniu ukraińskiej organizacji wojskowej. Ten fakt jest ogólnie znany i świadectwo pana inspektora jest też bardzo ważne. Więc czy pan jest tego zdania, że sam fakt istnienia ukr. organizacji wojskowej jes dowodem, że zamach wyszedł z łona tej organizacji?

Św.: Istotnym dowodem to nie jest.

Prok.: Czy społeczeństwo żydowskie nie ma organizacji wywrotowej?

Św.: Owszem. Są komuniści.

Prok.: Tak samo jak istnienie organizacji żydowskiej wywrotowej nie jest dowodem, że zamach wyszedł z łona tej organizacji, tak samo istnienie ukr. organizacji wywrotowej nie jest dowodem, by zamach wyszedł z kół ukraińskich.

Św.: Już p. Swolken wyraził w tym kierunku zaptrywania, że w programie komunistów nie leżą wykonania zamachów.

Prok.: Ale następne zamachy wyszły z ramienia komunistów.

Św.: Jako środki obrony przeciwko prowokatorom.

Prok.: Czy nie przypomina pan sobie treści raportu z 9. października? Tam jest ustęp jeden, że zamach na Prezydenta nie wyszedł ani z ośrodka organizacji ukraińskiej wywrotowej, ani nacjonalistycznej.

Św.: Przy zdawaniu tego raportu nie miałem jeszcze wiadomości o ukr. organizacji wojskowej. O istnieniu tej organizacji uzyskałem później dopiero wiadomości.

Przew.: Te zdobycze późniejsze na czem polegały?

Św.: Artykuły z Diła z listopada 1924 i Nowyj Czas. Prócz tego były wiadomości natury poufnej.

Dr Grek: A gdyby pan był wiedział o liście ukr. organizacji wojskowej do Prezydenta Hawla, czy byłby pan pisał w raporcie, że organizacja nie istnieje?

Św.: Nie. Byłbym napewno zajął inne stanowisko.

W tem miejscu następuje przerwa.

Nowe wnioski dowodowe prokuratora

Po przerwie zabiera głos prokurator: Wracam do raportu, o którym powyżej była mowa i ofiaruję go jako dowód. Raport ten nie mieści się w aktach. Ofiaruję go natomiast jako dowód, że w tym raporcie po przesłuchaniu przez insp. Sawickiego Pasternakówny i Francozowej, świadek wyraził to przekonanie że Steiger bezwględnie jeist winnym zamachu.

(Dalszy ciąg na stronie 10-tej)

Inscenizacja zamachu na Mussoliniego

Kraków, 8 listopada.

(K.) Mussolini stoi teraz u szczytu swojej potęgi, czego najlepszym dowodem są tzw. „reformy" w administracji samorządowej. Używamy słowa reformy w cudzysłowie, dlatego, że istotą tych reform jest wydanie samorządu miejskiego na pastwę faszyzmu. Przypominamy wzburzenie niezależnej opinji we Włoszech, gdy dzięki tym reformom zniweczono samorząd najstarszej gminy we świecie, a mianowicie Rzymu.

Mogłoby się więc wydawać, że faszyzm po trzech latach rządu przychodzi obecnie do fazy zupełnego nasycenia się, że wzburzone fale wrócą w łożysko normalnego porządku, że zawieszona chwilowo praworządność odzyska swoją władzę w kraju. Faszyzm jednakowoż okazał tylko siłę w burzeniu, nie okazując żadnej twórczej inicjatywy na polu wytworzenia jakiegoś ładu społecznego, jednem słowem nie przeszedł ze stanu płynnego ciągłych rozruchów, niepokojów, zamieszek i zamachów w stan stały porządku i praworządności. Napaść latem br. na posła Amendolę, krwawe bójki we Florencji, ciągłe zamachy na niewygodne osobistości wykazują, że Mussolini nie zdołał opanować sytuacji. Ciekawym też dokumentem obnażającym duchową istotę faszyzmu, jest dekalog, który ogłosił Robert Farinacci, zastępca Mussoliniego, główny sekretarz org. faszystowskiej na ostatniem posiedzeniu wielkiej rady faszystowskiej. Dziesięcioro tych przykazań zamykają z jednej strony listy wpisów na członków partji, z drugiej zaś strony normują ściśle prawa i obowiązki członków. Konsekwencją tego dekalogu jest apel o utrzymanie surowej dyscypliny partyjnej i zagrożenie członkom wyłamującym się z pod tej dyscypliny wykluczeniem z partji i innemi karnemi sankcjami.

Rzekomy zamach na Mussoliniego, o którym donieśliśmy w depeszach, wykazuje, że sytuacja Mussoliniego jeszcze jest niejasną. Wszelkie bowiem pozory przemawiają za tem, że zamach ten został specjalnie zaaranżowany, by wzmocnić stanowisko dyktatora i „Il Duce" otoczyć glorją męczennika. Podejrzany o usiłowanie zamachu poseł socjalistyczny Zamboni należał do umiarkowanego skrzydła socjalizmu, wyrzekającego się zasadniczo terroru. Socjalistyczna partja jedności pozostająca pod przewodnictwem sławnego włoskiego rewizjonisty posła Turatiego, jest najsilniejszą frakcją opozycyjną w kraju. Do partji tej należał również zamordowany przed rokiem poseł Metteoti, którego proces ma się wkrótce odbyć. Związek między zamachem a tym procesem jest widoczny, w każdym razie tendencją tego zamachu jest wykazanie, że nawet umiarkowane skrzydło socjalizmu ucieka się w walce z faszyzmem do środków terroru. Zrozumiałą więc jest rzeczą, że rząd dokonał rozwiązania partji i zawiesił jej organ „Justitia". Nikogo też zbytnio dziwić nie może, że Mussolini przy tej sposobności załatwia swoje porachunki z wolnomularstwem, z którem w bardzo zażyłej nigdy nie pozostawał przyjaźni. Dlatego wmieszano do zamachu generała Capello, który ma być członkiem loży wolnomularskiejś Przejrzystym jest też cel aresztowania redaktora katolickiego organu „Popolo", gdyż popolari nie cieszą się także wielką sympatją włoskiego dyktatora.



Niemiecki minister spraw zagranicznych Stresemann wygłasza mowę propagandową do radjoaparatu o znaczeniu układów w Locarno.

Posiedzenie Rady Nacz. Org. Sjońskiej w Polsce

W poniedziałek, 16 bm., rozpoczyna się w Warszawie o godzinie 10-tej rano drugie posiedzenie plenarne Rady Naczelnej Organizacji Sjonistycznej, ze współudziałem zastępców organizacyj ogólno-sjonistycznych z całej Polski oraz posłów i senatorów sjonistycznych.

Porządek dzienny obejmuje m. in. następujące punkty:

1. Sytuacja w sjoniźmie, a ostatnie posiedzenie A. C. w Berlinie,
2. Położenie polityczne w kraju, a działalność frakcji sjonistycznej w Sejmie i Senacie,
3. Obecne położenie gospodarcze żydostwa polskiego,
4. Praca sjonistyczna w Polsce.

„Tydzień Akademika" a społeczeństwo żydowskie

Kraków, 8 listopada.

We wczorajszym numerze naszego pisma podaliśmy pełen poczucia godności list Stow. Żyd. Słuchaczy U. J. „Ognisko" do rektoratu. W liście tym stwierdza „Ognisko", że wobec pominięcia tego stowarzyszenia przy urządzaniu „Tygodnia Akademika", nie bierze ono udziału w toczącej się akcji, ani nie popiera jej tak, jakby to uczyniło w innych warunkach.

Fakt stałego pomijania „Ogniska", reprezentującego na terenie pracy samopomocy ogół żydowskiej młodzieży akademickiej U. J., przy organizowaniu „Tygodnia Akademika" winien pobudzić społeczeństwo żydowskie do zastanowienia się nad jego stosunkiem do obecnej akcji. Nikt nie zaprzeczy, że społeczeństwu naszemu bliską jest idea poprawy warunków bytu i pracy **całej** młodzieży akademickiej. W myśl tej idei młodzież żydowska wysuwała niejednokrotnie hasło: Wszyscy obywatele solidarnie dla wszystkich akademików. Ideę tę jednak wypaczają niemal stale Władze Uniwersyteckie. Od akcji dla młodzieży akademickiej wyklucza komitet organizujący „Tydzień Akademika" młodzież żydowską. Nie chcemy w chwili obecnej roztrząsać motywów tego postępowania, pragniemy tylko stwierdzić, że mimo wykluczenia od akcji młodzieży żydowskiej, komitet ten zwraca się do społeczeństwa żydowskiego po ofiary na rzecz „Tygodnia Akademickiego". Tak więc jedną rękę wyciąga się po ofiary, drugą zaś odtrąca się społeczeństwo żydowskie. Dalecy jesteśmy od chęci szkodzenia akcji zbiórkowej na rzecz akademików, lecz każdy myślący człowiek przyzna, że takie traktowanie winno się spotkać ze stanowczym sprzeciwem ze strony społeczeństwa naszego.

Tak więc dzięki postępowaniu Władz uniwersyteckich i komitetu „Tygodnia Akademika" społeczeństwo żydowskie stanęło podobnie, jak w ubiegłym roku wobec problemu podwójnego opodatkowania się: pierwszy raz na rzecz instytucyj akademickich, z której młodzież żydowska nie może korzystać z powodu niedopuszczania Żydów do nich, drugi raz na rzecz instytucyj żydowskiej młodzieży akademickiej, która zmuszona jest odwoływać się do ofiarności swego społeczeństwa, bo poza niem niemal znikąd pomocy nie otrzymuje. Nie wątpimy, że społeczeństwo żydowskie znajdzie godne rozwiązanie tego problemu.

* * *

Dla ilustracji podnoszącej ostatnio głowę hecy antysemickiej na krakowskim Uniwersytecie podają nam fakt, iż młodzież akademicka wydziału rolniczego uchwaliła na swem ostatniem zebraniu bojkot towarzyski studentów Żydów, wprowadzając go natychmiast w czyn przez **wyrzucenie** obecnych Żydów.

KRYM A SJON.

Staraniem Związku żyd. młodz. akad. U. J. „Przedświt- Haszachar" i Stow. socj. młodz. U. J. „Związek" odbędzie się dziś 8 bm. na Uniwersytecie Collegjum Novum sala 39, dyskusja publiczna n. t. „Krym a Sjon". Referaty wygłoszą A. Kopelowicz i E. Scherer. Początek o godz. 5 popł. Goście mile widziani.

KRONIKA.

Kraków, 8 listopada

— DZIŚ w niedzielę, dnia 8 bm. w lokalu „Tel-Awiw" o godz. 11-tej przedpoł. odbędzie się posiedzenie komitetu lokalnego.

———o-o———

TRZYRAZOWE DORĘCZANIE DZIENNIE KORESPONDENCJI POCZTOWEJ W KRAKOWIE. Z dniem 10. listopada br. zaprowadza się w Krakowie, na życzenie interesowanych sfer w dnie powszednie doręczanie przesyłek listowych trzy razy na dzień o godzinie 8-mej, 10-tej i 16-tej. Publiczność, a wszczególności sfery kupieckie i przemysłowe oraz biura wolnych zawodów zechcą we własnym interesie ułatwić listonoszom doręczanie korespondencji przez upoważnienie do odbioru swych domowników, stróżów lub innych osób, wzgl. przez wcześniejsze otwarcie swych przedsiębiorstw. Korespondencja niedoręczona przy pierwszym obchodzie listonoszów z powodu zamknięcia lokalów lub nieobecności osoby uprawnionej do odebrania korespondencji dozna znacznego opóźnienia w doręczeniu, gdyż będzie przekazana do doręczenia przy drugim względnie przy trzecim obchodzie listonoszów.

WYPADEK TYFUSU PLAMISTEGO POD KRAKOWEM

Jak się dowiadujemy, w Branicach pod Krakowem zaszedł wypadek tyfusu plamistego. Starostwo krakowskie zarządziło natychmiast przewiezienie chorego do szpitala epidemicznego w Krakowie, zaś wczoraj popołudniu wyjechał na miejsce lekarz powiatowy z sanitarjuszem celem przeprowadzenia przy pomocy policji desynfekcji i izolacji domu, w którym zaszedł wypadek tyfusu plamistego. Pod obserwacją lekarską znajduje się nadto kilka osób z tejsamej chaty, któer zachorowały wśród podejrzanych objawów.

———o-o———

— **ZAPIS DLA ZAMKU WAWELSKIEGO.** We czwartek przedpołudniem odbyło się w sądzie powiatowym cywilnym przy ul. św. Jana w Krakowie otwarcie testamentu śp. Jana Nowaczyńskiego, docenta Uniw. Jag., który zapisał cenne zbiory antycznych mebli, makat, kilimów, obrazów i bronzów dla Zamku wawelskiego na urządzenie jednej z sal zamkowych z nazwiskiem ofiarodawcy. Egzekutorzy testamentu p. Helena Sędzielowska i Dr Ehrenpreis przekazali w piątek zarządowi Wawelu ten zapis, a wczoraj z ramienia zarządu Zamku inż. Mozer odebrał legat.

— **PLANTY DOOKOŁA WAWELU.** Onegdaj odbyła się w biurze komisarza rządu Ostrowskiego i pod jego przewodnictwem konferencja, w której wzięli udział: wiceprezydent miasta inż. Sare, rektor Szyszko-Bohusz, naczelnik wydziału gospodarczego magistratu Dr Reiner, naczelnik budownictwa miejskiego inż. Kleczek i inspektor ogrodów m. Gauze. W konferencji tej po ożywionej dyskusji uchwalono uprosić rektora Bohusza, aby w porozumieniu z inspektorem ogrodów m. Gauzem na podstawie danych dostarczonych przez budownictwo miejskie, wypracował plan urządzenia plantacji dookoła Wawelu. W sprawie tej odbędzie się w poniedziałek dnia 9 bm. wizja lokalna pod Wawelem, w której wezmą udział uczestnicy konferencji.

— **NA WYSTAWIE OGRODNICZEJ WE LWOWIE** za eksponaty inspektoratu plant i ogrodów miejskich w Krakowie wysokie odznaczenie (dyplom uznania) otrzymał inspektor ogrodów miejskich w Krakowie p. Gauze.

— **NOWACZYŃSKI CONTRA „KURJER CODZIENNY".** Jak słychać, p. Adolf Nowaczyński wniósł przez swego zastępcę prawnego w Krakowie Dra Zakrzewskiego skargę do sądu okręgowego karnego jako trybunału przysięgłych przeciw naczelnemu redaktorowi „Il. Kurjera Codz." posłowi J. Dąbrowskiemu, oraz odpowiedzialnemu redaktorowi tegoż pisma p. J. Stankiewiczowi. Przedmiotem skargi są artykuły „Kurjera" z ubiegłego miesiąca pt. „Kwiat bagna i zbrodni" oraz „Oszuści i trupy na bok", w których zarzucono p. Nowaczyńskiemu szereg czynów niehonorowych. Ponieważ p. Dąbrowski piastuje godność poselską, przeto skarga prosi sąd o zażądanie od Sejmu wydania posła Dąbrowskiego władzom sądowym. Skarga ta wzbudziła w sferach dziennikarskich i prawniczych Krakowa zrozumiałe zainteresowanie.

— **CO LUDZIE GUBIĄ?** Magistrat ogłosił wykaz rzeczy znalezionych w Krakowie w miesiącach od maja do sierpnia br. Wśród znalezionych przedmiotów znajdujes ię 19 zegarków — 4 złote, 21 torebek damskich 117 kluczy, 10 brazoletek, 6 pierścionków złotych, kilka łańcuszków, broszek, kolczyków, korale, sznurek pereł, kielich metalowy posrebrzany, medal św. Jerzego, 1 krzyż Virtuti Militari, rewolwer, 4 wytrychy oraz różne przedmioty z garderoby. Z gotówki znalezionej złożono w magistracie 5 dolarów i drobniejsze kwoty w sumie 212.60 zł. Rzeczy te są do odebrania w magistracie po udowodnieniu te prawa własności.

— **WŁAMANIE DO KIOSKU.** Ubiegłej nocy włamano się do kiosku Reginy Weinberger przy ul. Długiej, gdzie skradziono wyroby tytoniowe, czekoladę i ciastka wartości około 300 zł.

— **ZŁODZIEJE SKLEPOWI.** Aresztowano Felicję Grabowską (lat 30) ze Sosnowca, Jana Noconia (lat 39) z Będzina za kradzież sztuczki materji wartości 300 zł, dokonaną w sklepie firmy Monderer i Erlich przy ulicy Grodzkiej.

— **ZNOWU AUTOMOBIL.** Na ul. Zwierzynieckiej nastąpiło onegdaj zderzenie wozu tramwajowego z wozem naładowanym węglem, należącym do firmy Kwiatkowskiego. Wypadku w ludziach nie było. Dochodzenia w toku.

— **MIĘDZY KREWNYMI.** Aresztowano Ludwika Stolnika (lat 36) stolarza z Ludwinowa, który pobił kerwną swoją Wandę Noworyta i zadał jej ranę nożem w ramię.

Z sali koncertowej

KWINTET FILHARMONIKÓW WIEDEŃSKICH.

Trzech artystów tego zespołu, stanowiącego elitę tzw. Bläservereinigung Filharmonji Wiedeńskiej, znamy już tu z zeszłorocznego występu kiedy łącznie z kwintetem smyczkowym wykonali Septet Beethovena i Oktet Schuberta. Obecnie przybył jeszcze obój, by łącznie z tamtymi i fortepianem zorganizować zespół instrumentów dętych rzadko, a u nas nigdy się nie schodzący i pozwolić nam nareszcie w oryginale usłyszeć oba kwintety, Mozarta i Beethovena znane i grane u nas tylko w przeróbce (Naumanna) na instrumenty smyczkowe, w miejscu dętych, wzgl. kwintet Beethovena w własnej transkrypcji mistrza na kwartet forte tylko nagą treść muzyczną bez cudownych walorów czysto dźwiękowych oryginału. Oba utwory wykazują formalnie nderzające podobieństwo dowodzące wzorowania się młodego Beethovena (op. 16.) na starszym utworze Mozarta; a więc tensam skład zespołu tasama tonacja w wszystkich częściach (es- wzgl. b-dur) równa ilość części, wolny wstęp do I. bardziej wirtuozowskie traktowanie fortepianu i waltorni (mało, ale dobrze), forytowanie klarnetu przed obojem itp., co najważniejsze jednak, to podobna w zasadniczym nastroju treść, jasna, pogodna niekiedy (w I. i III części) wesoła, ale — dziwna rzecz — u Mozarta głębsza i bogatsza nawet w harmonji (jakie bajeczne sekwensy w II. części!) niż u Beethovena.

Wykonanie odznaczało się zdumiewającą finezją najdrobniejszych szczegółów, zarówno w fortepianie, znakomicie dostosowanym do brzmienia instrumentów dętych przez krótkie urywane uderzenia, jak w reszcie instrumentów tak w pięknej kantylenie nawet fagotu jak i cudownie zrównoważonych pasażach. Nad całością zaś unosił się najczystszy duch bezwzględnie prawdziwej, czystej interpretacji i idealne go stylu utrafionego i odczutego przez tych wielkich atrystów, którym przecież było danem wgłębiać się w tajniki pod kierunkiem takich potęg muzycznych jak Mahler. Tylko jeden zarzut możnaby podnieść: że ani raz nie dał się ten zespół unieść do pełni silnego brzmienia nawet w licznych, ff oznaczonych miejscach, nie chcąc zdaje się wyjść poza granice obyczajów dawnych czasów. Kiedy to zbyt głośne zachowanie się nie było tolerowane jeszcze w muzyce kameralnej.

Między obydwoma tymi dziełami popisywali się obwista Wunderer i hornista Stiegler, skończoną grą w utworach solowych niekoniecznie dostrajających się do tamtych.

Dr. Henryk Apte.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela: pop. „Zmartwienia pana Hamelbeina" (ceny zniż.); wiecz. „Rozwiedźmy się".
Poniedziałek: „Rozwiedźmy się".

OPERETKA

Niedziela: „Kochanka premjera".
Poniedziałek: „Kochanka premjera".

„BAGATELA".

Niedziela: pop. „Krzyk za dzieckiem"; wieczór „Dzień Zaduszny"

TEATR ŻYDOWSKI, UL. BOCHEŃSKA.

Niedziela popł.: „Rodzice i Dzieci".
Niedziela wiecz.: „Lowka Mołodjec".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

NOWOŚCI: „Trzy wieki".
SZTUKA: „Grzeszna miłość".
WANDA: „Jak postępować z mężczyznami...?"
WARSZAWA, UCIECHA: „Demon morza".
REDUTA: „Tragedja w Lourdes"

Listy z kraju

BOCHNIA. (Akcja na „Keren Hajessod"). Przed tygodniem rozpoczęto w naszem mieście ożywioną akcję na rzecz „Funduszu Odbudowy". Akcję tę zapoczątkował referatem dla młodzieży delegat Centrali „Keren Hajessod" p. A. Mahler. Referat skupił niemal całą młodzież Bochni w stow. „Tuszijah". W niedzielę odbyło się w bethamidraszu pod przewodnictwem p. Silberringa zgromadzenie ludowe, na którem p. Mahler wygłosił referat n. t. „Odbudowa Palestyny a naród żydowski". Po referacie, który wywarł silne wrażenie, na słuchaczach, wybrano komitet, który ma kontynuować akcję na „Keren Hajessod".

JAROSŁAW. (Tydzień palestyński). Pobyt delegata Centrali „Keren Hajessod" dra Terły w Jarosławiu przyczynił się znacznie do ożywienia akcji na „Keren Hajessod". W przeciągu ubiegłego tygodnia odbył się szereg zgromadzeń i referatów, na których dr. Terło referował o pracy w Palestynie. I tak w ub. niedzielę odbyło się zgromadzenie ludowe z referatem dra Terły: o chalucach palestyńskich. Zgromadzeniu przewodniczył p. dr. Rossberger. W tym samym dniu odbyło się zebranie sjońskiego Komitetu Lokalnego, na którem rozdzielono pracę w związku ze zbiórką na „K. H.". We wtorek odbyło się zebranie „Mizrachi", a następnie zebranie kobiet sjonistycznych pod przewodnictwem p. Potascherowej. Oprócz tego referował dr. Terło u rzemieślników. W akcji na rzecz „Keren Hajessod" biorą udział pp. dr. Spatz, Spiegel, Dr. Rabinowicz, Reich, dr. Preisman, Steinbock, dr. Ressler, dr. Schwarzer, dr. Rager, Kalchheim. Z ramienia rzemieślników pp.: dr. Rossberger, Tenzer, Binenstock, Rager, Sens, Mond.

Akcja przyniosła już dotąd dość zadawalające wyniki.

CHRZANÓW. (Kor. wł.) Wkrótce odbędą się w naszem mieście wybory do kahału, które, mamy nadzieję położą kres rządom obecnej kliki, wybranej swego czasu 150 głosami. Klika ta, widząc zbliżający się koniec, usiłuje jeszcze różnymi środkami i intrygami utrzymać się przy władzy, co się jej napewno nie uda.

Na podstawie uchwały rady miejskiej przyłączono ostatnio do miasta szereg okolicznych gmin wiejskich. Intencją tej uchwały jest oczywiście zamiar zmajoryzowania radnych żydowskich.

Kiedy mowa o stosunkach żydowskich, należy się osobna wzmianka nauczycielowi religji p. L., który należy do dawno do wymarłego już typu asymilatorów. Pan ten ośmielił się nawet w sprzeczce ze swoimi sąsiadami Żyda mi wyrazić się do chalucy: „wynoś się do Palestyny".

Kiedy wskutek tego otrzymał odpowiedź, że jest antysemitą, uznał za stosowne żądać satysfakcji na drodze sądowej. Byłby istotnie już najwyższy czas, aby ten pan poszukał sobie jakiegoś odpowiedniejszego zajęcia, aniżeli nauczanie religji żydowskiej.

Ruch palestyński jest w naszem mieście mimo przeszkód ze strony ortodoksyjnej bardzo żywy, dowodem czego bardzo pomyślny rozwój organizacji chalucowej. Niedawno wyjechała do Palestyny pokaźna grupa chaluców, żegnana serdecznie przez ludność żydowską.

Proces Steigera

(Ciąg dalszy ze strony 3-tej).

wzgl. brał udział w zamachu. Dalej ofiaruję raport insp. Sawickiego z dnia 9. 10. 1924, w którym on powołuje się na raport poprzedni.

Przew.: Jest to zatem wniosek dowodowy na odczytanie tych raportów?

Prok.: Równocześnie wnoszę, aby przesłuchano powtórnie p. Pasternakównę, na okoliczność, jak odbyło się jej badanie 10 września przez insp. Sawickiego i innych panów. i co p. Pasternakówna wobec insp. Sawickiego zeznawała. Przypominam, że Pasternaków na na tę okoliczność pytana nie była, a ta rzecz jest dla sprawy bardzo ważna. Dalej wnoszę na zarządzenie konfrontacji insp. Sawickiego z insp. Łukomskim, celem wyjaśnienia, do jakiego stopnia sprzeczne są zeznania tych dwóch świadków, co do przesłuchania Steigera i wyrażeń, jakich Steiger wtedy używał.

W tem miejscu zabiera głos Dr. Landau:

Mowa dra Landaua

Odnośnie do wniosku prokuratora na odczytanie raportu, zaznaczam, że dowiadujemy się obecnie, że prokurator ma u siebie materjał mający pewne znaczenie dla sprawy, że materjał ten zatrzymał u siebie i że do tej chwili nie znalazł powodu oddania tego materjału sądowi wzgl. sędziom przysięgłym.

Dopiero pewne zmiany w stanie sprawy przyczyniły się do tego, że poszczególne momenty zeznań świadków, że pan prokurator niektóre ustępy tu na rozprawie przedłożył. Muszę się dowiedzieć, albo albo. Albo prokurator przedłoży wszystkie raporty, sprawozdania, telefonogramy, bez względu na to, czy są w danym wypadku dla oskarżonego korzystne czy nie, albo nie będzie nic przedkładał. Przyzna chyba pan prokurator, że stwarza niewyraźną sytuację, skoro ma u siebie dossier takich aktów, wyjmuje z nich tylko te, które uważa za korzzystne i które mogą osłabić znaczenie zeznań świadka. Nie wiem co jeszcze isę znajduje w tem dossier, nie wiem, czy niema tam innych aktów, które wypadłyby na korzyść oskarżonego. Słyszeliśmy przed chwilą z pytań pana prokuratora o raporcie, który stwierdza, że ukraińska organizacja wojskowa nie istniała. Pan prokurator mówił o raportach dla siebie korzystnych, zamilczał natomiast o raportach korzystnych dla oskarżonego.

Proszę przeto Wysoki Trybunał o dopuszczenie do dowodów wszystkich raportów, protokołów, telefonogramów, jakie prokuratorja od policji politycznej otrzymała. Przecież nie uchodzi, aby prokuratorja, która jest władzą prawną, i tu na sali stroną oskarżającą, aby prokuratorja według swego uznania, miała zadecydować, które akta przedkłada a które nie. To może się przyczynić do stworzenia fałszewego i niewłaściwego obrazu i nie do wyjaśnienia sprawy.

Co zaś do raportów, które prokurator w tej chwili przedłożył, znajdują się w nim dwa zdania, w których kwestja sprzeczności wyjaśnia się w ten sposób, że poprzedni raport odbierali na poświadczenie Łukomskiego, że Steiger bezwzględnie brał udział w zamachu. Następnie na konfrontacji zeznań świadka z zeznaniami Łukomskiego zapewniał, że zeznał szczegółowo i dokładnie w tym kierunku, że Steiger zamach popełnił. To jednak jeszcze nie jest dowodem, że Sawicki był przekonany na podstawie własnych dochodzeń o winie Steigera.

Wniosek mój zatem na przedłożenie sądowi wszystkich raportów jest tedy zupełnie uzasadniony.

Obrońca zgadza się z wnioskiem prokuratora na dodatkowe przesłuchanie Pasternakówny odnośnie do szczegółów podanych przez świadka Sawickiego i Suchenka. Także niema nic przeciw wnioskowi prokuratora na konfrontację świadka Sawickiego z Łukomskim. Owszem żąda nawet jeszcze konfrontacji Łukomskiego, Sawickiego i Suchenka, bo jak Łukomski zeznał, komisarz Suchenek, któremu było powierzone odpowiedzialne stanowisko bezpośredniego czuwania nad osobistem bezpieczeństwem prezydenta, wywiązał się z tego zadania jak opój, awanturnik, który w sposób bezprzykładny na policji, 15 minut po wypadku wywołał karczemną awanturę Suchenek tu na sali rozpraw co do sposobu stawiania pytań w sposób spokojny i świadomy, okazał wielką powściągliwość, koniecznem więc jest, aby ta sprawa przy konfrontacji z Łukomskim została stwierdzoną.

Proszę też o zarządzenie konfrontacji Łukomskiego z Ulanem, dr Rabnerem, Kuttinem i Francozową, na te wszystkie sprzeczności, które zostały tu na rozprawie poruszone. Dalej należy zarządzić konfrontację Łukomskiego z komendantem okr. komendy policji Wilczyńskim, na okoliczność, że Wilczyński bezpośrednio po aresztowaniu Steigera był na policji i widział obok Łukomskiego młodego Tumena, czemu Łukomski przeczył. Obecność młodego Tumena wówczas nie wyklucza możliwości wpływu tego młodego człowieka na inspirację.

Następnie dr Landau wzywa na świadka naczelnika cywilnej kancelarji Prezydenta, p. Lenza. Chodzi bowiem o to, że Suchenek bezpośrednio po wypadku jemu zdawał raport i on zbierał osobiste informacje dla użytku Prezydenta. Gdyby tak było jak Łukomski mówił, Suchenek prawdopodobnie nie miałby tej funkcji. Ciekawem więc będzie dowiedzieć się, jaki raport i jakie informacje złożył Suchenek Lenzowi o zeznaniach Pasternakówny.

Dalej należy jeszcze zwrócić uwagę na pewne szczegóły. Doniósł Łukomski w raporcie swoim, że anonimy są przedmiotem badania ze strony policji przez znawców twierdził, że wynik tego badania przez znawców zapewne okaże, że kartka z Przemyśla i anonimy do „Chwili" pochodzą z jednej i tej samej ręki.

Przecież niesłychaną jest rzeczą, że on już z góry przewidywał przyszły wynik dochodzenia. Wnoszę zatem na odczytanie numeru „Gazety Codziennej" nr 5115. Tam były podane motywy czynu Steigera a Łukomski zeznał to w listopadzie, co już w październiku było w „Gazecie Codziennej". Chcę wyjaśnienia, jakie znaczenie i jaki związek ma ten artykuł ze sprawą.

Dlatego uważam wniosek na odczytanie tego numeru za uzasadniony. Stwierdzam z całą stanowczością, że „Gazeta Codzienna" przez cały czas sprawy Steigera zamieszczała na 5 lub więcej dni naprzód szereg tajemnic tyczących się śledztwa, których bez udziału władz lub osób zainteresowanych nie posiadały. Nie jest, mojem zdaniem, wdawać się w dyskusję, kto mógł „Gazecie Codziennej" wiadomości te dostarczać, Zmierzam wręcz do tej tezy, o którą w danym wypadku chodzi.

Proszę o podjęcie z prokuratorji numerów „Gazety Codziennej" a znajdziemy tam dowody, że zeznania Suchenka na rozprawie umieszczone były w tych artykułach o kilka dni wcześniej.

Dalej odczytanie artykułu „Gazety Codziennej", odnoszącego się do pytań moich co do motywów czynu, na które to pytania Łukomski odpowiedzi nie mógł dać, a na drugi dzień w „Gazecie Codziennej" znalazł się artykuł o ralacjach Łukomskiego, który zeznawał przed sądem tutaj o dzień później.

O tem, że istnieje jakiś związek między „Gazetą Codztenną" a Łukomskim, świadczy fakt, że podanz artykuły odnośnie do komisarza Suchenka pojawiły się w „Gazecie Codziennej" w których słowo za słowem było podane, to co Suchenek tutaj zeznał. To więc naprowadza na myśl, że kontakt taki istnieje. W „Gazecie Codziennej" nr. 5155 jest świadomem zacieranie śladów zbrodni. Gazeta musiała sama sobie zadawać pytania, skąd jej to jest wiadomo, skoro to jest tajemnicą urzędową? Jest tam bowiem artykuł, które bo perfidja idzie za daleko. Chamstwo bowiem ma krótki nos. W tym artykule „Gazety Codziennej" podane jest, że wiadomości te dostaje z ministerstwa a nie od Łukomskiego. W ten sposób rozszerza się podejrzenie na lewo i prawo. Dlatego ważnem będzie odczytanie tych numerów dla oceny wiarygodno godności Łukomskiego a także oceny jego koncepcji co do motywów czynu.

Prokurator prosi o wzięcie w obronę Łukomskiego

Zabiera ponownie głos prokurator: Ja nie sprzeciwiam się dopuszczeniu dowodów, które zaofiarował obr. Dr Landau. Ocenę tych wszystkich wniosków pozstawiam Wys. Trybunałowi. Sprzeciwiam się jednak tym wnioskom, które obr. Dr Landau ujął bardzo ogólnie, a to zrobienia użytku przy obecnej rozprawie w celach dowodowych ze wszystkich aktów, które prokuratorja posiada w tej sprawie, ja bowiem tego związku, jaki tu podał obr. Dr Landaun ie rozumiem, bo niema tu tezy dowodowej, na dowód czego akta te mają być dopuszczone. Rozprawa toczy się na podstawie aktów śledczych. Akt śledczy został skompletowany i oddany sądowi i nic nie zostało zatajonem.

Co do zarzutów wystosowanych pod adresem kom. Łukomskiego co do jego zeznań o motywach czynu Steigera, że takowe nastąpiły na podstawie artykułów „Gazety Codziennej". ja już przed kilku dniami oświadczyłem, że już przed tymi artykułami „Gazety Codz." p. insepktor Łukomski o motywach czynu wspomniał. Zdaje mi się, że wywody p. obr. Dra Landaua przekroczyły do pewnego stopnia granicę dowodów, o ile takie były potrzebne celem uzasadnienia wniosków dowodowych.

Ja żadnego wniosku nie stawiam, ale mojem zdaniem, jest rzeczą p. przewodniczącego i Wys. Trybunału obronić osobę, zajmującą stanowisko poważne i osłonić tych, którzy zeznają jako świadkowie przed zarzutami, obniżającemi ich cześć. A co do formy i postępowania pozostawiam to ocenie Wys. Trybunału.

Odpowiedź Dra Landaua

Na replikę prokuratora **dr. Landau** oświadcza co następuje:

Jeśli pan prokurator pozwoli i da mi do przeglądania pisma, raporty i protokoły, to podam dokładnie datę i liczbę, ale wątpię bardzo, czy na to znajdę posłuch. Dlatego też musiałem wnioski moje określić ogólnikowo, a jeżeli chodzi o to, co wnioski moje mają udowodnić, to one mają udowodnić tę samą tezę, **że policja polityczna Steigera za sprawcę nie uważała.** Pan prokurator się temu sprzeciwia, a ja stwierdzam, że zastępca prokuratorji nie chce tych dokumentów przedłożyć, a przedkłada je tylko jako represje strony oskarżającej. Jeżeli pan prokurator tych dokomentów przedłożyć nie chce a Wys. Trybunał tych wniosków nie dopuści, to ja tą sprawą więcej się nie zajmę. Ale chodzi o to, że jeżeli p. Łukomski w raportaach już z 10, 12 i 13 paździdroika przedstawił motywy tak jak je tu przedstawił, to ja twierdzę, że pan prokurator się myli, gdyż w raportach jest wprawdzie mowa o motywach politychnych ale zupełnie inaczej jak tutaj.

Tam niema mowy ani słowem o numerus clausus o krzywdach, o braku posad, ale jest mowa zupełnie o czemś innem, mianowicie o komuniźmie i stosunkach z Rosją. Twierdzi. że dynamon jest rosyjski. Wszyscy liczyli się z tem, eż zamach ten pochodziz Rosji, że zamach ten jechał szerokim torem kolei rosyjskiej a kwestja numerus clausus i krzywdy żydowskiej, braki posad, wyrosła dopiero później, po artykule „Gazety Codz." Prosiłbym o odczytanie tych numerów, a po odczytaniu oświadczę się, o co szło w etj sprawie.

Jestem w przymusowej sytuacji. Po uchwale z przed trzech dni nie mam wolności ruchów. Pan Prokurator zechce przyjąć do wiadomości, że omawianie kwestyj prawdomówności świadka, jest mojem zadaniem, że nie mogę tego zostawić do wywodu końcowego, lecz już teraz by panom przysięgłym dać należyty obraz prawdomówności. Proszę przeto przyjąć do wiadomości, że mam zamiar nieprawdomówność p. Łukomskiego udowodnić i obowiązkiem moim jest badać podstawy jego zeznań.

A jeżeli odebrane będzie obronie prawo badania prawdomówności zeznań świadka, to może nas wszystkich obrońców ze sali wydalić. Małem wykazac, że te zeznania nie zasługują na wiarę i starać się będę udowodnić, że trzykrotne jego zeznania były przedtem sygnalizowane, jako opinja jego pisma. Przyzna mi to każdy, że takie uporczywe powtarzania świadka za gazetą, a nie gazety za świadkiem, może być podstawą do dochodzeń o wiarogodności świadka. Chodzi o to, by Wys. Trybunałowi i panom sędziom przysięgłym wykazać, że P. Łukomski na wiarę nie zasługuje bezwzględnie. Wolno mi to mówić i zupełnie spokojnie oczekuję uchwały Trybunału.

Przewodniczący odczytuje cały szereg aktów, raportów insp. Sawickiego, które wykazują sprzeczności między zeznaniami Łukomskiego i Sawickiego.

Po odczytaniu aktów został przesłuchany świadek Szymon Acht, akademik i kolega Steigera z Makabei. Wystawia oskarżonemu najlepsze świadectwo.

Następnie przesłuchany został świadek Jerzy Ostrowski, który stał w tramwaju na ul. Legjonów. Rzutu nie widział, bomby nie widział. Zeznania jego nie wniosły do rozprawy nic nowego.

Na tem rozprawę odroczono.

* * *

PODKOM. SUCHENEK A INP. ŁUKOMSKI.

Podkomisarz Suchenek zwrócił się do swej władzy przełożonej z żądaniem wytoczenia dochodzeń z powodu zeznań złożonych przeciw niemu przez insp. Łukomskiego na rozprawie przeciw Steigerowi. Podkom. Suchenek zażądał aby sąd oficerski korpusu policyjnego zajął się sprawą tych zarzutów.

GRZYWNY DRA LANDAUA.

Dr. Landau zaskarżył decyzję trybunału co do jego kary 200 złotowej do Sądu Najwyższego, gdyż twierdzi, iż miał prawo zaraz zapłacić karę 100 zł., którą na niego nałożono.

Dochodzenia dyscyplinarne przeciw prokuratorom lwowskim

Lwów, 7. 11. Z najwiarygodniejszych źródeł dowiaduje się Wasz korespondent, że w dniach najbliższych przyjeżdża do Lwowa komisja z ramienia min. sprawiedliwości, której zadaniem będzie wszcząć dochodzenia przeciwko nadprokuratorowi Malinie, oraz prokuratorowi Swobodzie. Słychać, że dochodzenia pozostają w ścisłym związku ze śledztwem w sprawie Steigera.

Sejm przystąpił do obrad nad ustawami sanacyjnemi

Mowa posła Wiślickiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. 11 Sin.. Sejm przystąpił dziś do obrad nad rządowymi projektami sanacyjnymi. Zaczęto od pierwszego projektu, który dotyczy „Środków załagodzenia kryzysu pieniężnego“. Ustawę referował poseł Romocki (Ch. D.) poczem rozpoczęła się dyskusja.

Jako pierwszy przemawiał poseł **Wierzbicki** (ZLN) który w dłuższem przemówieniu analizuje ze swego stanowiska obecne położenie gospodarcze, żądając przedewszystkiem zwiększenia wydajności i czasu pracy.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Koła Żyd. poseł Wiślecki, który w doskonałem przemówieniu podał ostrej krytyce gospodarkę rządu, działalność Banku Polskiego, w szczególności zaś zaprotestował przeciw uciskowi podatkowemu. Mowca podkreśla, że funkcjonarjusze skarbowi na prowincji uważają się za niezależnych władców, postępując wedle swego widzimisię.

Mowę swą zakończył poseł Wiślicki:

Sytuacja jest ciężka i niebezpieczna, jednak nie rewolucyjna, panie Żuławski. Niema o co robić rewolucji — ani pan ani ja nie mamy pieniędzy. To nie jest zabawne. Tu chodzi o Polskę, którą wybudował wysiłek wszystkich obywateli.

Głos: Patrjotnik.

Pos. Wiślicki: ja nie jestem patrjotnik tylko uczuciowym człowiekiem. Musi wreszcie przyjść rząd, który ogłosi hasło równouprawnienia wszystkich obywateli, który ograniczy budżet wojskowy i przywróci prestige Państwa. Jeśli taki rząd przyjdzie, będzie miał nasze zaufanie.

Poseł Wierzbicki do mówcy: Niech pan jeszcze nie schodzi z trybuny, niech pan powie to, co jest najważniejsze: skąd wziąć pieniądze?

Poseł Wiślicki: Niech pan jutro przyjdzie z rządem, o którym mówiłem, a pojutrze pieniądze się znajdą!

Na tem posiedzenie odroczono do wtorku.

Łódź tonie w ciemnościach

Łódź, 7 11. (W-r) Ponieważ kilkudniowe rokowania pomiędzy zarządem elektrowni miejskiej a pracownikami nie dały żadnego rezultatu wybuchł dziś ogólny strejk pracowników elektrowni. Wskutek tego Łódź tonie dzisiaj w egipskich ciemnościach.

Po ulicach miasta krążą gęste patrole policyjne.

Nie jest rzeczą wykluczoną, że strejk rozszerzy się na dalszych pracowników miejskich.

Warszawa, 7. 11. (Sin.) Na wiadomość o wybuchu strejku w elektrowni łódzkiej odbył dzisiaj ministeir spraw wewnętrznych p. Rączkiewicz konferencję z premierem Grabskim. Omawiano konieczność uruchomienia za wszelką cenę elektrowni łódzkiej choćby nawet siłami wojskowymi.

Z ramienia zarządu głównego związków zawodowych wyjechali dzisiaj do Łodzi posłowie Żuławski i Ziemięcki.

Nadużycia bankowe we Lwowie

Lwów, 7. 11. Rozeszły się tu dziś sensacyjne pogłoski iż Polski Bank Handlowy we Lwowie dopuścił się szeregu nadużyć wobec koncernu młynów węgierskich. Nadużyć dokonano w ten sposób, że zamiast pieniędzy inkasowanych przy winkulacji bankowej płacił P. B. H. koncernowi równowartość czekami, wystawionemi na Nowy Jork, które jednak obecnie wracają niehonorowane dla braku odpowiedniego pokrycia. Zastępcy poszkodowanego koncernu Drowi Datnerowi oświadczyła dyrekcja banku we Lwowie, że nie może czeków także wykupić, ponieważ nie ma pieniędzy. Sprawa oparła się już pono o sąd.

Francja obdarza Syrję autonomją

Paryż, 7 11. (K) Na dzisiejszem posiedzeniu rady min. omawiany był zarys projektów sanacyjnych rządu. Pozatem Briand przedłożył program administracji terytorjum mandatowem w Syrji na czas najbliższy. Tendencją rządu będzie stopniowe wprowadzanie autonomji, co przyczynić się ma do pacyfikacji kraju.

Nota rady ambasadorów w sprawie rozbrojenia Niemiec

Wiedeń, 7 11. (D) Z Berlina donoszą: Dziś nadeszła tuataj nota rady ambasadorów w sprawie rozbrojenia. Szczegóły noty na razie są nieznane.

Decyzja Ligi nar. w sprawie Mossulu w przyszłym miesiącu

Wiedeń, 7 11. (D) Z Londynu donoszą: Angieski ministeir kolnji lord Amery oświadczył iż decyzja Ligi narodów w sprawie Mossulu zapadnie w przyszłym miesiącu. Anglja bez względnie podda się tej decyzji.

Koronacja jugosłow. pary królewskiej

Wiedeń, 7 11. (D) Z Belgradu donoszą, że ustalono tam, że jugosłowiańska para królewska dokona w przyszłym roku uroczystego aktu koronacji. Po akcie koronacyjnym para królewska wyruszy w podróż po stolicach państw zaprzyjaźnionych.

Ulepszona metoda Steinacha

Wiedeń, 7 11. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu Akademji Umiejętności przedłożył profesor Exner nowy elaborat profesora Steinacha i jego dwóch współpracowników, zawierający tymczasowe doniesienie o nowych doświadczeniach dokonanych w dziedzinie odmłodzenia.

Profesor Steinach wstrzykiwał zwierzętom płci żeńskiej extrakt z jajników i z placenty, przez co odniósł nadzwyczajne skutki. Zasługą Steinacha jest głównie to, iż wykrył specjalną metodę, dzięki której wspomniane extrakty wykazują silniejszą działalność.

Z giełdy.

Giełda warszawska z dnia 7 b. m. (PAT) **Waluty:** Belgja 27·20, Holandja 241·92, Londyn 29·07 Nowy Jork 5·96, Paryż 2424, Praga 17·78, Szwajcarja 115·16 Wiedeń 84·54, Włochy 23·72.

Akcje: Bank Małopolski Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0·16 Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·25 Puls 6·—, Wild 3·—, Cegielski 0·22, Parowozy 0·25, Zawiercie 7·20, Zegluga 0·14, Polska nafta 0·50, Siła i Swiatło 0·20, Cmielów 0·30, Starachówice 1·03 Pocisk 1·05, Zieleniemski 9·—. Żyrardów 5·75. Chodorów 4·65.

Papiery państwowe: 5% pożyczka konwersyjna 43½, 8% pożyczka konwersyjna 70, pożyczka dolarowa w dol. 65·75, w złotych 393·18 pożyczka kolejowa 85·—

Zurych, 7. 11 PAT. Paryż 20.95, Londyn 25.15 2, Nowy Jork 5.18.7, Belgja 23.55, Włochy 20.55, Hiszpanja 74.15, Holandja 208.75, Berlin 1.23.6, Wiedeń 73.15, Sztokholm 138.80 Oslo 105.25. Kopenhaga 129, Sofja 3.77 i pół, Praga 15.37 i pół, Warszawa 86, Budapeszt 0.72,7, Białogród 9.20, Ateny 7, Konstantynopol 2.92, Bukaerszt 2.45, Helsingfors 13.07, Buenos Aiers 205. Tendencja utrwalająca

ZE ŚWIATA.

RZADKI PIETYZM.

(f) Przed rokiem wzbudziła w świecie żywą sensację śmierć księżny Borghese. Rzuciła się z swej willi do jeziora Garda, w którem utonęła. Córka nieszczęśliwej księżny poślubiła hrabiego Hercolani. Ołtarz ślubny zrobiono ze skały, z której wskoczyła księżna przed rokiem w przepaść. Na tym ołtarzu, tonącym w powodzi kwiatów, udzielił kapłan błogosławieństwa młodej parze.

Redaktor naczelny Dr W. Berkelhammer. — Redaktor odpow.: Zygfryd Moses. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków Orzeszkowej 7.